



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

Artykuł "Prezes Koła polskiego o autonomii krajów..."

Liczba stron oryginału

2

Liczba plików skanów

3

Liczba plików publikacji

3

Sygnatura/numer zespołu

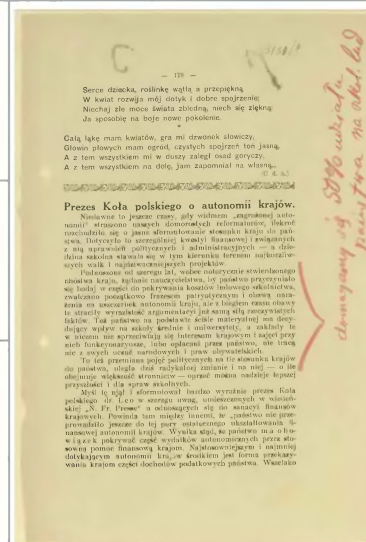
TR 031.060e

Data wydania oryginału

Ok. 1911

Projekt/Sponsor digitalizacji

Dofinansowano ze środków WPR Kultura+



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



NARODOWY
INSTYTUT
AUDIOWIZUALNY

KULTURA+



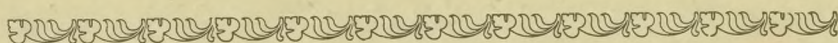
Digitalizacja

Serce dziecka, roślinkę wątłą a przepiękną
W kwiat rozwija mój dotyk i dobre spojrzenie;
Niechaj złe moce świata zbledną, niech się złąkną:
Ja sposobię na boje nowe pokolenie.

*

Całą łakę mam kwiatów, gra mi dzwonek słowiczy,
Głowin płowych mam ogród, czystych spojrzeń toń jasną,
A z tem wszystkim mi w duszy zaległ osad goryczy,
A z tem wszystkim na dolę, jam zapomniał na własną...

(C. d. n.)



Prezes Koła polskiego o autonomii krajów.

Niedawne to jeszcze czasy, gdy widmem „zagrożonej autonomii“ straszono naszych domorośliwych reformatorów, ilekroć rozchodziło się o jasne sformułowanie stosunku kraju do państwa. Dotyczyło to szczególnie kwestyi finansowej i związanych z nią uprawnień politycznych i administracyjnych — a dziedzina szkolna stawiała się w tym kierunku terenem najburzliwszych walk i najdziwniejszych projektów.

Podnoszone od szeregu lat, wobec notorycznie stwierdzonego ubóstwa kraju, żądanie nauczycielstwa, by państwo przyczyniało się bodaj w części do pokrywania kosztów ludowego szkolnictwa, zwalczano początkowo frazesem patryotycznym i obawą narazenia na uszczerbek autonomii kraju, ale z biegiem czasu obawy te straciły wyrazistość argumentacyi już samą siłą rzeczywistych faktów. Toż państwo na podstawie ściśle materyjalnej ma decydujący wpływ na szkoły średnie i uniwersytety, a zakłady te w niczem nie sprzeciwiają się interesom krajowym i zajęci przy nich funkcyonaryusze, lubo opłacani przez państwo, nie tracą nic z swych uczuć narodowych i praw obywatelskich.

To też przemiana pojęć politycznych na tle stosunku krajów do państwa, uległa dziś radykalnej zmianie i na niej — o ile obejmuje większość stronnictw — oprzeć można nadzieje lepszej przyszłości i dla spraw szkolnych.

Myśl tę ujął i sformułował bardzo wyraźnie prezes Koła polskiego dr. Leo w szeregu uwag, umieszczonych w wiedeńskiej „N. Fr. Presse“ a odnoszących się do sanacyi finansów krajowych. Powiada tam między innemi, że „państwo nie przeprowadziło jeszcze do tej pory ostatecznego ukształtowania finansowej autonomii krajów. Wynika stąd, że państwo ma o b o w i ą z e k pokrywać część wydatków autonomicznych przez stosowną pomoc finansową krajom. Najstosowniejszym i najmniej dotykającym autonomii krajów środkiem jest forma przekazywania krajom części dochodów podatkowych państwa. Wszelako

31.60/4

domagamy się 50% udziału państwa na odwoł. lud

wysokość tych kwot przekazanych, ani czas w jakim zostają przyznane, nie może zależeć od przypadku, od korzystnych stosunków parlamentarnych. Kraje koronne nie mogą znaleźć się w zawisłości od parlamentu centralnego; udział w niektórych dochodach podatkowych należy się im i na dane cele w odpowiedniej wysokości wymierzony, winny mieć zapewniony na dłuższy okres czasu. Tego domaga się nietylko względ na polityczne stanowisko krajów koronnych, ale i na stałość polityki administracyjnej, która to stałość da się osiągnąć tylko przez zabezpieczenie środków finansowych. Takim celem publicznym n. p. są wydatki na szkolnictwo ludowe, pokrywane zagranicą w znacznej części przez państwo.

„Co do wysokości kwot przekazywanych krajom, to najlepszym kluczem byłaby liczba ludności danego kraju, gdyż wysokość wydatków na szkolnictwo od niej przedewszystkiem zależy. W ten sposób wysokość kwot przekazywanych musiałaby dostosować się automatycznie do naturalnego rozwoju ludności. Rezultaty spisu ludności normowałyby ustawowo wysokość kwot przekazywanych, resztę zaś kosztów szkolnictwa ludowego musiałaby pokrywać kraje z własnych funduszy; w ten sposób uniknęłoby się niebezpieczeństwa lekkomyślnej polityki finansowej“.

Przeszedłszy następnie szczegółowo domniemane źródła dochodów i rozdział podatków na państwo i kraje, tak kończy prezes Koła polskiego swe cenne uwagi:

„Reforma taka położyłaby kres anarchii finansowej w gospodarce krajów. Kraje, otrzymawszy pomoc państwową na szkolnictwo, mogłyby podjąć wszystkim innym tak ważnym zadaniom społecznym, kulturalnym i gospodarczym autonomii. Niemożliwe do utrzymania stosunki obecne zastąpiłaby racjonalna polityka finansowa“.

Zapatrzywanie to wyjaśnił szczegółowo Dr. Leo w ustnej rozmowie z prezesem „Związku“ p. Nowakiem podczas interwencji deputacyi nauczycielskiej w parlamencie. Oświadczył on mianowicie, że pomoc państwa na cele szkolnictwa wyobraża sobie w ten sposób, iżby państwo przeznaczało pewną ściśle określoną kwotę na każde dziecko, będące w wieku szkolnym. Byłby to więc system najsprawiedliwszy, bo odpowiadający faktycznym potrzebom szkolnictwa danego kraju, a uniemożliwiający protekcję wpływów politycznych z korzyścią jednym, a szkodą innym krajów.

Jesteśmy przekonani, że powyższe uwagi, po raz pierwszy wypowiedziane z prezydium Koła polskiego, muszą trafić do przekonania wszystkich stronnictw politycznych, grupujących się w Kole i że w danej chwili poparte zostaną czynem. Zawieść partyjna nie może posuwać się aż do zaprzeczania najżywniejszych spraw krajowych, a podniesienie szkolnictwa ludowego jest jedną z pierwszych w ich szeregach.

